

Protokół z przesłuchania świadków

ODDZIAŁ 5

Warszawa, dnia 8.I.1948 r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werekko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.IX.1945 r. o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce /Dz.U.R.P.nr.51 poz.293/ przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art. 107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	<u>Stefan Lebedowski</u> "Wróbel"
Imiona rodziców	Stefan i Bronisława z Dolińskich
Data urodzenia	14.7.1905 r.
Wyznanie	Rzym.-kat.
Wykształcenie	średnie
Miejsce zamieszkania	Nowogrodzka 34 m 8
Przynależn. państw. i narodowa	poliska
Zawód	urzędnik

W akcji powstańczej w Warszawie w 1944 r. brałem udział jako dowódca plutonu II Batalionu szturmowego "Odwet" pod pseudonimem "Wróbel". D-cą Baonu "Odwet" był por. "Roman" ~~Lebedowski~~ ^{Lebedowski}. Zadaniem baonu było zaatakowanie koszar SS przy ul. Rakowieckiej od strony Pola Mokotowskiego. Oddziały naszego Baonu były zgrupowane w kwadracie zamkniętym ul. Wawelską, Suchą, Filtrową, i Al. Niepodległości. Na terenie tym stacjonowały trzy kompanie. Do akcji na koszarach SS (Staufer Kaserne) wyszły na Pole Mokotowskie w dniu 1.VIII. o 17 godz. trzy plutony Btl. Odwet, dostały się pod silny ogień niemieckiej broni maszynowej co uniemożliwiło przeprowadzenie dalszej akcji. Część oddziałów przebiła się na Mokotów, część na Okęcie. Reszta, pozostawiając zabitych, powróciła na kolonię Staszica. W tymże dniu o godz. 17 1 pluton pod moim dowództwem zaatakował posterunek niemiecki przy ul. Prokuratorskiej. W pierwszych chwilach posterunek został zajęty, jednakże po nadciągnięciu posiłków od strony Pola Mokotowskiego musieliśmy punkt oddać. Do ataku na nas przystąpiły oddziały artylerii przeciwlotniczej i polowej i oddziały SS na czołgach. W dniu 5.VIII. 44 r. do akcji weszły oddziały I Brygady Kamińskiego, zajmując kol. Staszica. Żołnierze Kamińskiego zajmowali stopniowo ulice, wyrzucali ludność z domów, grabili kosztowności i gwałcili kobiety i młode dziewczęta. W dniu 1.VIII.44r zostałem ranny prowadząc pluton do ataku na posterunek niemiecki przy ul. Prokuratorskiej. Zabranomnie do punktu sanitarnego przy ul. Jesionowej nr. 15. Punkty sanitarne mieściły się przy ul. Langiewicza nr. 3, 5, 9, 11. Przenoszono rannych przez wszystkie te punkty, gdyż pierścień wojska niemieckiego coraz bardziej zacieśniał się. W dniu 5.VIII.44r. około godz. 15-ej przybyła grupa żołnierzy Kamińskiego, od strony Pola Mokotowskiego. Zabili Jana Jakubowskiego który był wystawiony na punkt obserwacyjny, poczem wpadli do szpitala przy ul. Langiewicza nr. 11 przez okno. Przeprowadzili rewizję u wszystkich obecnych, nie wyłączając rannych, zabierali kosztowności, następnie wydali rozkaz opuszczenia domu. Sanitariuszki wyniosły rannych przed dom. W czasie wynoszenia żołnierze Kamińskiego zastrzelili trzech ^{z rannych} rannych powstańców ^{przed szpitalem} i podalili dom przy ul. Langiewicza 11/13. W domu przy ul. Langiewicza nr. 13 zastrzelili 4 powstańców, którzy chcieli schronić się na strychu. Zgrupowano rannych przed domem na ulicy, poczem nastąpiło chwilowe zamieszanie: jeden z żołnierzy usiłował zastrzelić z karabina lekarza polskiego, aby później zabrać buty parciarskie - żona lekarza nie pozwalała strzelić, zaczęła się szamotać z żołnierzem. W tej chwili nadeszło 2 żołnierzy Wehrmachtu i słyszałem jak tłumaczyli żołnierzom Kamińskiego, że nie należy wszystkich rozstrzeliwać. Ci sami Niemcy zabili chłopca, który przebiegł przez ogród i nie zatrzymał się na ich wezwanie. Ostatecznie zostaliśmy odprowadzeni do domu przy ul. Langiewicza nr. 9. Około godz. 21 ta sama grupa żołnierzy Kamińskiego przybyła do

S. Lebedowski

naszej willi, zapowiadając że przychodzą nas rozstrzelać. Oficer przybyły z tą grupą, imieniem Alosza, rozkazał by zgłosili się ochotnicy do wykonania egzekucji. Zgłosiło się trzech żołnierzy. Przebywaliśmy wtedy na pierwszym piętrze, było nas pięciu mężczyzn rannych i jedna kobieta ranna. Sanitarjuszki nasze dostały kwaterę na parterze. W chwili gdy żołnierze sięgnęli po broń, wpadły nasze sanitariuszki w liczbę około 30. Żołnierze widząc sanitariuszki, zostawili nas i poszli za nimi. Po chwili przez otwarte drzwi, widziałem jak żołnierze dokonali gwałtu na sanitariuszkach. Widziałem kilka razy, że kilku żołnierzy gwałciło jedną sanitariuszkę. Zauważyłem, że zostało zgwałconych siedem sanitariuszek. Po godzinie jedna z sanitariuszek, zamknęła drzwi i żołnierze przestali wchodzić do naszego pokoju. Krzyki na terenie domu trwały do godziny 23-ej. Następnie wszystko ucichło. Około godziny 23,30 usłyszeliśmy dwie serie z k.m. O godzinie 24 żołnierze odjechali. Na nasze wołanie przybyły sanitariuszki, i okazało się że nikt z naszej willi nie zginął. Następnego dnia, żołnierze znów przyszli w poszukiwaniu kobiet. Wizyty ich powtarzały się codziennie, aż w dniu 11-VIII.1944r. małymi grupkami przeszliśmy do śródmieścia.

Z grupy sanitariuszek przebywających z nami, zapamiętałem następujące:
Irena Słowik zamieszkała obecnie Warszawa ul. Hoża.
Irena Peters zamieszkała i Hanna Rawińska. Emilii Plater J. u. 11

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Opisanci: „Sobolewski Julian” pseudonim „Tysza” Hanna Rawińska
Emilii Plater J. u. 11. „2” - „Miot”

/ Stefan Lebedowski /

Stefan Lebedowski

Za zgodność

Członek Okręgowej Komisji

Sędzia Grodzki

/ Halina Werenko /

Sędzia
HALINA WERENKO

Halina Werenko